
noclegi

Autor: michalgrzegor - 2008/03/08 13:44

Chcia³bym poruszyæ temat noclegów, konkretnie tego w jakich miejscach rozbijacie namioty. Oczywiście nie mam na my³li pól namiotowych.

Nie mam najmniejszego pojęcia czy rozbijaæ siê w lesie czy na ³±ce, w jakiej odleg³o¶ci od zabudowy. A mo¿e przeciwnie szukaæ miejsc na terenie czyjej¶ posesji&

=====

O: noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/08 16:19

Sprawa nie jest prosta i wymaga pewnego do¶wiadczenia. Namiot mo¿na postawiæ prawie wszêdzie ale nale¿y kierowaæ siê kilkoma zasadami. Je¶li zamierzasz nocowaæ na ³±ce lepiej spytaæ siê w³±ciciela ale gdy nikogo nie ma wybierz sobie dobre miejsce pod namiot. Przygotuj kolacjê a namiot rozstaw gdy bêdzie ju¿ prawie ciemno. Dla osoby postronnej bêdzie to wygl±da³o jakby¶ na chwilê siê zatrzyma³ aby odpocz±æ i co¶ zje¶æ. W ten sam sposób nocowa³em na pla¿y w lesie, na boisku pi³karskim we wsi i na k±pielisku. Inn± spraw± jest nocleg u gospodarza na podwórzu albo ko³o domu. Wtedy nale¿y wybraæ takie gospodarstwo wokó³ którego jest du¿o miejsca na postawienie namiotu. Nasz wygl±d powinien wzbudzaæ zaufanie, nale¿y zdj±æ okulary i kask poniewa¿ dla nie których wygl±damy jak kosmici. Kieruj±c siê tymi zasadami podró¿uje od kilkunastu lat i nigdy do tej pory nie mia³em problemu z noclegiem.

=====

O: noclegi

Autor: michalgrzegor - 2008/03/08 16:33

A co robicie z rowerami?

My planujemy wstawiaæ do namiotu o ile siê zmieszcz±&

I mam jeszcze jedno pytanie: kiedy szukacie miejsca na nocleg? Czy robicie to gdy jest ciemno, tak aby nie wzbudzaæ podejrzeñ , czy jeszcze gdy jest jasno i mo¿ecie lepiej wybraæ miejsce?

=====

O: noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/08 16:37

Przeci¿ napisa³em wyra¼nie. Miejsca szukasz gdy jest jasno a namiot stawiasz gdy robi siê ciemno. Po ciemku miejsca nie znajdziesz. Rowery zepnij i po³ó¿ ko³o namiotu aby z daleka nie by³o ich widaæ.

=====

O: noclegi

Autor: bitels - 2008/03/08 16:46

Osobi¶cie wolê rozbijaæ namiot na kempingach. Przede wszystkim ze wzglêdu na bezpieczeñstwo, a ¿e do tej pory je¼dzi³em sam, jest to wa¿na sprawa. Oczywiście nocleg na "dziko" ma swoje uroki, ale po dniu spêdzonym na rowerze, nic nie zast±pi prysznic na kempingu i normalnego, czystego kibelka. I chocia¿ warunki survivalowe to fajna sprawa, to ja (gdy jadê rowerem) wolê kemping. Pozdrawiam wszystkich.

=====

O: noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/08 16:56

Oczywiście te¿ czasami z nich korzystam ale niestety czêsto trudno siê wypaæ gdy ma³olaty dr± siê do rana, wiêc

wolê las gdzie jest cicho i spokojnie.

O:noclegi

Autor: Maciux - 2008/03/08 17:06

Najpiej jest jak już wspomniał jeden z przedmówców około 17-18 gdy jeszcze jest jasno zacząć powoli kończyć trasę - w końcu to terekking i nigdzie nam się nie spieszy:). Szukasz wtedy jakiejś wsi, zagladasz do gospodarzy i pytasz się czy nie mogą ci użyczyć na 1 noc kawałek pola żeby rozbić namiot. Nie zdarzyło mi się żeby ktoś mi jeszcze odmówił miejsca pod namiot.

Kolejnym plusem spania w wioskach jest to że czasem można dostać miejscówkę na sianku - a wtedy to już lepiej niż w hotelu:P. Często też częstowali mnie herbata, kolacja w wspólna a są też takie przypadki że stawiali bimbler i trzeba było trochę popopowiadać o swoim hobby:)

O:noclegi

Autor: Anka - 2008/03/08 21:43

Ja zdecydowanie preferuję noclegi na dziko. Tak jak piszą koledzy, miejsca trzeba szukać min. godzinę przed zachodem, bo nie każde się nadaje. Dla mnie ważne jest, żeby w pobliżu była woda (jezioro/rzeczka) i suchy teren zasobny w opał na ognisko. Ideałem jest polanka leżąca nad czystym jeziorkiem :cheer: Sporadyczne noclegi na terenie "tubylców" też bywają ciekawe - można lepiej poznać zwyczaje i życie miejscowe. Campingów unikam, bo irytuje mnie ich zgiełek i tłok.

O:noclegi

Autor: ewita_p - 2008/03/09 00:00

Aniu, jeżeli jeździsz sama i nocujesz na dziko, to podziwiam za odwagę.:) Mnie, podczas ostatniej wyprawy, tylko raz przydarzyło się spać na czymś polu. Ale obok spali poznani w trasie dwaj rowerzyści niemieccy, w tym jeden podróżujący z psem. Było to jednak dla mnie szalenie stresujące, szczególnie kiedy rano przyjechały traktory z robotnikami do zbierania kapusty:)

Wolę jednak przysnąć i czyste toalety - może to kwestia wieku?:P Raczej na pewno B) B) B)

O:noclegi

Autor: kminek - 2008/03/09 00:56

Ja też wolę noclegi na dziko. Za odpowiednim miejscem zaczynam się rozglądać ok godziny 19-20. Oczywiście najlepiej jest jak w pobliżu jest woda oraz zarośla które maskują namiot i rowery które zawsze leżą spięte przy namiocie. Spółem tak na Słowacji i w Czechach i nie było żadnych problemów:)

Na Campingu spółem raz na Słowacji i muszę powiedzieć że nie było najgorzej.(tanie piwko:))i dobry standard)ale to tylko moje zdanie:)

O:noclegi

Autor: Ponton - 2008/03/10 22:53

Ja w zasadzie śpiam wszędzie gdzie się da, głównie pod namiotem, który zawsze mam ze sobą. Nie mam szczególnych preferencji. Pole namiotowe na campingu-owszem czemu nie, pod warunkiem że nie ma akurat dyskoteki albo zakończenia turnusu tudzież karczmy piwnej..Raz mi się to przytrafiło koło E3ku i mam nadzieję że nigdy więcej...Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, moim zdaniem śród lasu jest o wiele bezpieczniejszy od innych

miejsc. Prawdopodobieństwo spotkania tu kogokolwiek nocą jest prawie zerowe, gdy na "bezpiecznym" polu zdarza się np. jazda motorem po kilku (nastu) piwach... Niezależnie od miejsca mam kilka zasad: 1-zawsze muszę mieć "kawałek" wody. Wystarczy niewielki strumyk, bo wożę ze sobą prysznic turystyczny i mam go za darmo. Oczywiście ideałem jest jezioro. 2-Jeśli pię w lesie, nigdy nie palę ogniska a jeśli używam w bardzo ograniczony sposób. 3-zawsze zachowuję ciszę i spokój na biwaku. Hałas zawsze wzbudza zainteresowanie. 4-zostawiam idealny porządek. Często jest to bardzo ważny i niestety jedyny argument, jeśli już napotoczy się jakiś stróż prawa i oczekuje subwencji celowych:) 5-na wypadek który opisałem wcześniej zawsze posiadam przy sobie dobre stopery do uszu, gdybym był zmuszony słuca "sokołów":)

O: noclegi

Autor: aronek - 2008/03/12 09:10

jak już ktoś wspomniał, wszystko zależy od okoliczności.

i jeszcze dodam (bo nie mogę się powstrzymać :P) że w krajach arabskich, gdzie gościnność jest cnotą, to spytanie się kogoś o możliwość nocowania u niego na polu, czy obok domu, w gaju oliwnym itp, zapewnia większe bezpieczeństwo niż nocowanie gdzieś w krzakach.

a dlatego że goście bierze odpowiedzialność za bezpieczeństwo swojego gościa i inni okoliczni mieszkańcy wiedzą (bo nie sposób żeby w tak małych społecznościach nie wiedzieli) że ludzie z tego namiotu są gośćmi tego gospodarza, szanują jego obowiązek zapewnienia gościom bezpieczeństwa i w praktyce nie może wam się na takim noclegu stać żadna krzywda

a ze znalezieniem lasu może być mały kłopot niekiedy :P kiedy wokół same gaje oliwne, małe krzaki, kamule i piach :) i prawie nie sposób schować namiotu przed wzrokiem przypadkowych osób.

O: noclegi

Autor: alex_zulle - 2008/03/17 00:09

tak jak poprzednicy, rowery są spinane...

ważne, aby nie były widoczne, zatem położenie ich nie jest takie złe...

w zeszłym roku nocowałem na dziko w lesie, i burza była... mało przyjemne...

ja też wolę, jak poprzednik, kempingowy prysznic...

Pozdr.

O: noclegi

Autor: Anka - 2008/03/18 21:59

Wczyniejadziam z namiotem, który miał przedsięwzięcie mieszczący nawet 3 rowery - fajna sprawa, bo nie widać rowerów z zewnątrz. Nie jest to jednak dobre rozwiązanie przy samotnych podróżach ze względu na wagę bagażu. Teraz wożę mały namiot 1os., a rower spinam w pobliżu.

O: noclegi

Autor: aronek - 2008/03/19 00:02

praktykowaliśmy różne warianty przechowywania rowerów.

na wyjeździe do talina rowery i bagaże mieszkały w rozstawionym tropiku "tunelu"

spaliliśmy w 5 osob w jednym namiocie żeby było cieplej, a ponieważ wszystkie bagaże by z nami nie weszły, a nawet jakby weszły byłoby bardzo ciasno, to zostało przegłosowane że rozstawiamy sam tropik drugiego namiotu i nam będą sakwy i rowery jeden na drugim.

na innych wyjazdach rowery stoją obok siebie, przed wejściem do namiotu i zazwyczaj są spięte łańcuchem :)

pamiętam jedna noc, kiedy nie mogliśmy znaleźć klodki do lancucha :)
wiec, po prostu, konce lancucha związaliśmy na supelek :)

zawsze była nadzieje ze jakby ktos chciał zdjac lancuch to by grzechotal nim o ramy rowerow i MOZE ktos by sie obudzil :P

O:noclegi

Autor: kopytkoikolpak - 2008/03/19 10:23

Spanie jak spanie najważniejsze jest towarzystwo;p. Spałem zarówno u gospodarza jaki na dziko. Zapieczę do rowerów nie stosuje zbędny ciełar, spię z reką na zewnątrz i trzymam rower heheehh lub kawałek roweru biorę do namiotu np koło i wtedy czuje się bezpiecznie.Można też przywiązać rower do masztu namiotu to byś moj kometarz na wesoło:)

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/19 18:03

Gdy śpię w lesie gdzie ludzie raczej w nocy nie chodzą to nawet sakw nie zdejmuję aby było więcej miejsca w namiocie.

O:noclegi

Autor: west12 - 2008/03/23 18:55

Witam wszystkich -nocowałem pod namiotem przywiązującym skądąnym kajakiem po rzekach polskich ale byłem wtedy młody i piękny od paru ładnych lat jeździłem na rowerku wspólnie z żoną. Wybieram się no może planuję pod koniec maja wypad rowerkiem do Lwowa z Lublina przez Medykę powrót przez Hrebenne i spanko na dziko pod namiotem to "największy mój ból. Może to jest związane z wiekiem mam 54 latka ale myślałem że sobie poradzę i jak wrócę podzielę się swoimi spostrzeżeniami. Chociaż podzielam opinię jednego z rowerzystów bezpieczniej w lesie na polu niż w pobliżu remizy na dodatek w sobotę. Pozdrowionka dla wszystkich.

O:noclegi

Autor: bebzon - 2008/03/24 11:43

dasz rade ja mam 58 lat i w ubiegłym roku koczowałem w namiocie i wty roku również planuje

O:noclegi

Autor: czajka - 2008/03/24 20:47

nocowanie pod chmurka jak najbardziej ale nie w pojedynkę. pamiętam jak w zeszłym roku, gdzieś na wysokościach doliny prządniaka, postanowiłem rozbić obóz. znalazłem idealne miejsce-dziki sad śliwkowy.kiedy byłem już rozpaściana na pole obok wjechał kombajn i ludzie z wozami.kosili do 22-drugiej. byłem pewna że mnie widzieli. ostatecznie zostałem na miejscu ale nie zmruczyłem oka(poność strach ma wielkie oczy:)
co zaś się tyczy gospodarzy, to mam wyjątkowe szczęście do ludzi. często bywa tak że sami oferują nocleg, śniadanie a i kolacja poczęstują. wystarczy się ładnie uśmiechnąć:)

O:noclegi

Autor: FiLiPo - 2008/04/20 22:08

Ponad 10 lat je½dzi³em z namiotem chocia¼ stara³em siê mocowaæ w schroniskach szkolnych. No có¼ schronisk jest coraz mniej i k³opot z ich znalezieniem.

Od 3 lat planujemy wyprawy bez namiotu !!! Stwierdzili¶my, ¼e nale¼y siê nam po 40-stce "odrobina luksusu".

Codzienne rozbijanie i zwi³anie namiotu - bywa te¼ czasem w deszczu do przyjemnych nie nale¼y.

Od czego jest komputer?.

Wystarczy parê miesiêcy przed wypraw± zaplanowaæ j± w miarê dok³adnie, poszukaæ noclegów w internecie i dokonaæ telefonicznie rezerwacji.

Wychodzi trochê dro¼ej ale komfort jazdy no i oczywi¶cie odpoczynku znacznie lepszy.

=====

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/04/21 09:20

A gdzie wolno¶æ i przygoda, jazda w nieznane. Planujê trasê tylko ramowo a ¼ycie j± weryfikuje na bie¼±co. Co nie znaczy ¼e nigdy nie korzystam z hotelu lub campingu.

=====

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/04/21 09:20

A gdzie wolno¶æ i przygoda, jazda w nieznane. Planujê trasê tylko ramowo a ¼ycie j± weryfikuje na bie¼±co. Co nie znaczy ¼e nigdy nie korzystam z hotelu lub campingu.

=====

O:noclegi

Autor: FiLiPo - 2008/04/21 16:32

No có¼ wolno¶æ to obecnie do¶æ "wytarty" frazes.

Przecie¼ sam mówisz, ¼e planujesz ramowo - wiêc ograniczasz sobie t± upragnion± wolno¶æ w wiêkszym lub mniejszym stopniu.

Ja osobi¶cie nie czujê siê za bardzo ograniczony gdy zwiedzam na rowerze nowe miejsca do których planowa³em siê wcze¶niej udaæ. :)

=====

O:noclegi

Autor: aronek - 2008/04/21 17:45

a ja po prostu uwazam ze czasami nie da sie dotzymac planu.

zaplanujesz sobie ze bedziesz jechac tego dnia odcinek 60 km.

a zlapie 2 gumy i inna awarie sprzetu, do tego bedzie padac, i wiatrw w morde. do tego biegunka. i zrobie tylko 30. i caly plan wlasnie idzie w diably.

albo musze zasuwac po nocy, albo nastepnego dnia robic 90 km zeby zdazyc na nastepny nocleg.

nie wiesz jak bedzie wygladac droga.

ku naszemu zaskoczeniu wjazd na przelecz zajal nam 1,5 dni. wiec w sumie ok.

ale zdjazalismy 2 dni.

w zyciu bym nie przypuszczal, na etapie planowania, ze na zjezdzie bedziemy sie poruszac z predkoscia 5km/h, a niekiedy nawet prowadzac rower.

=====

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/04/22 08:52

FiLiPo napisa³:

No có¿ wolno¶æ to obecnie do¶æ "wytarty" frazes.

Przecie¿ sam mówisz, ¿e planujesz ramowo - wiêc ograniczasz sobie t± upragnion± wolno¶æ w wiêkszym lub mniejszym stopniu.

Ja osobi¶cie nie czujê siê za bardzo ograniczony gdy zwiedzam na rowerze nowe miejsca do których planowa³em siê wczê¶niej udaæ. :)

Tak planujê ale nie wiem prawie nigdy gdzie wypadnie mi nocowaæ. Oczywi¶cie wieczorem staram siê nie wje¿d¿aæ do du¿ych miast aby nie musiaæ spaæ w hotelu. W zasadzie nie ma znaczenia jaki styl jazdy wybieramy hotel czy namiot.

Najwa¿niejsze aby ruszyæ siê z domu poznaæ nowe kraje, kultury i nowych ludzi.

Ma³a uwaga odno¶nie s³owa "wolno¶æ" nie jest ono wytartym frazesem. Dziêki wolno¶ci któr± posiadamy bez paszportu mo¿emy dojechaæ na drugi kraniec europy. A wiza jest wymagana do nielicznych krajów.

=====